



Łączyła przez Honneta

N^o 764

~~N^o 8.~~



Salzman nie

widzialności



Φ-78/4112

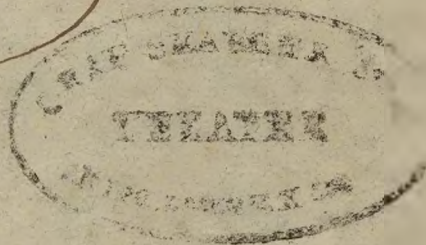
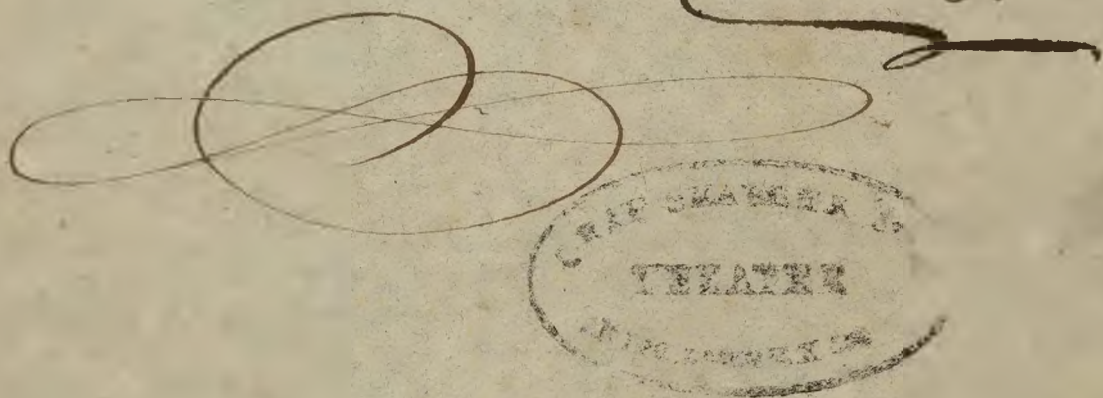


R 479

T8 y Skarbecke
Dililoted

Salizman
Niewidzialności

Opis
w Pismie Akcie
N. 48.



Oby.

- Matkopp Oberzysta.
- Laureeya Jęgo Kona
- Lennau Porucznik ad libitum
- Steinfeld Kornett
- Fleming Doktor
- Peter Kupiec.
- Piotr Marlier.

Scena w Oby.

Scena 1^{ra}

Lukrecya sama przy oknie
Rychać odgłos trąby Wąjskowej!
Co widzę, Kawalerja maszeruje do
naszego miasteczka, a to dobrze, będzie
wesele i obera nam na wigilij odbył
mieć będzie. —

Scena 2^{ga}

Platkoff

Jak to tak rano a ty już przy oknie
próchniesz?

Lukrecya.

Wziwam świeżego powietrza, patrz
jak śliczny poranek.

Platkoff

Plathoff.

Taki! żeby to tylko juranek cię wa-
lił do okna to bym nie miał przychy-
tówować się, ale stawiam się, czy to
mi potniere przyciągnęły cię na
siewie powietrze.

Lukrecya.

Choćby i tak było. patrz jak śliczne
wojsko, iacy Officerowie.

Plathoff: na stronie

Oy głowomwia strach koto ciebie.

Lukrecya: litaniając się

Patrz oto ieden i nich litania mi się.

Plathoff: na stronie

Leżąc, nie stois: głośno: E do, stu mi-
lionów, idź mi zaraz od okna.

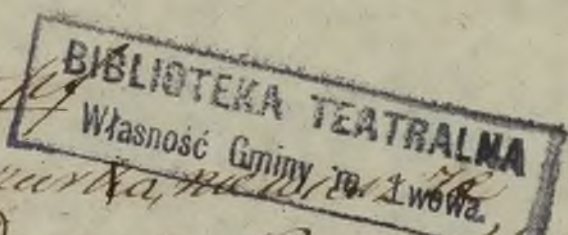
Lukrecya.

Jax też hochany mi, i tego za mało,

od ra-

od rana do północy nocą dręczył mnie
twoją ręką ręką - i dla tego na rękę
tobie ręką, przy ołtarzu, do polki nie
przemawiając. -

Plathoff.



A co? & by kłusownik, nie w, to? i wowa?
ia iestem głowa, Domu, i rozbawiać ci. H?

Lutrecya.

Chyba wędkiem w domu jesteś, ale
nie głowa - nawet kłusowi rozbawiać nie
możesz, a co dopiero mnie. -

Plathoff.

Nie? Da się to natychmiast widzieć
prędko: / myć! myć! myć! kici! kici!

Lutrecya.

Leżyś cały dzień w łóżku to nie przypadek -
bo i rękę ma przypiętą kiedy cały
(dzień kręczył, naradziłem, dawać się -

Co

Do mnie przyjdzie natychmiast, bo ja
go gładzę, i tustem mu przychylam;

Plattkopf.

Aha, idła tego to teraz goście do nas
sami tustio przychodzą.

Lulrecya /obrazina:/

Niewdzięcznik! żeby nie ja, musiał byś
sam twój, ławę wysiadać, i twój kółko
ty zjadac, przez zupła, mi przyjemność
utrzymać gości w naszym Domu, aby
mi się i tustem wywdzięczać, a to bez
ładney przyczyny.

Plattkopf.

Bez ładney przyczyny. Ej do sta Pro-
gów, niemiastem toczoray przyczyny
aby cię tak zamyslać i pilnować tak
Basra Turecki.

Lulrecya.

Tak, Tak, twój niedowiarstwo, twój
Lard

Ładność doprowadza cię do tego, że naj-
mniejszy obłok za kometę ognistego
bierzesz.

Plathoff.

Niedowiarliwym mnie nazwawsz, najniż-
szy stu ga, będę nim będę! dopóki ty i to
zrenicie w oczach moich kręcić się będą.

Powiedz, no mi ty, ty Jasienica, coś ty
wczoraj miała do czynienia z tym prze-
kętym Doktorem, he!

Lukrecya.

Mówiliśmy o twojej Ładności.

Plathoff.

Patrzeć!

Lukrecya.

Obiecał miś cię wermie wkuracza;

Plathoff.

Doprawdy! Łapcie mnie za ~~Paci-~~
Paciencie, ażebyś cię miłobądź przewrócił
za nos

za nos wodzić mogli - Nic z tego - może
mnie wymarać z swego Rejestru. -

Scena 3^{cia}
Ciri i Piotr.

Piotr.

Jego mość dostaliśmy Wojskowych
na kwatery.

Plattkopf.

O! biada mi! żeby cię kaduk porwał
z talciem doniesieniem. -

Lutirczyca / spiewa sobie /

Plattkopf / zwiada do Piotra /

Nieuważajcie na ma tam między nie-
mi starych polcierezworanych Inwa-
lidów, przypiąłbym ich po 4^{te} za ła-
c (dnego Jędysza, mieliby umnie)
najlepszą wygodę. -

Piotr

Diabła tam uszyrew młodziśwaci
iala rybę oko.

Platkopf.

Lituj się Piotrusiu!

Piotr.

A stoja, tam przed Domem, sami
Chorazowie, Śladeci, Korneci.

Platkopf.

Korneci! Wore zmituj się miedemna,
Kornet Kornet, to cor pochodri od
cornu - a Cornu pnaery - Przekłzta
Tacina, iotasnie ieszere to wro umac
musiatem, o strankliwy Prognostyku?
mam biedę, w Domu i tazy, woba, co
Kornet nosi, a tu ieszere drugi Kor-
net, na pomoc iey pochodri. -

Scena

Scena 4^{ta}
Ciri i Lermau.

Lermau.
Dzien dobry moi Ludzie.

Plattkopf: stanął między Ler-
mau i Lubrecyą: Najmilszy stu-
ga Pana mego. —

Lermau.
Czy Wspaniałeś gospodarzem Domu?

Plattkopf.
Do usług — A Pan Dobry użeli się spy-
tać go dno. Lermau.

Poruczniku Lermau!

Plattkopf: na tronie:
Aratem na kornet to służbie
Ler-

Lerman /: potroci: / Lutrecya:/

Co widzę! a ten Anioł, mój talare
do tego domu. —

Lutrecya.

Tak jest Panie Porucznika. —

Lerman.

Wybornie trafitem, dobra kwatera
i ładna Paniemka. —

Plathoff.

Nie Paniemka — kobieta. —

Lerman.

Kobieta, tem lepiej —

Plathoff.

Imoia Lona. —

Lerman.

Pani Gospodyni iżure lepiej. —

Plathoff.

Ala ja iżtem radosnym —

Ata. Ler. Plat. Janto? Ler

Lernau.

Tak jest - bo nardrośny, mazi jest albo
głupim, albo niki crennym cztowie-
kiem - a taki, albo uż ma lełłkomysł-
naz, rone, albo iaz mnić pasturyst.

Luttreya /: na stronie do Plattkopf

Pasturyst! rozumiesz, napisz to sobie
na crole.

Plattkopf /: w sprawie na crole

Na tej tablicy tyłko iaz ucciwie re-
czy rapisuid; a to przekłety wspan-
nłego Porucznika.

Scena 5^{ta}

Ciri i Steinfele.

Steinfele.

Pokozy temu Domowi.

Plattkopf.

Co widzę, nie woodraz mnić ocy mwie
tak

tak to on to Pan Steinfeld. - a Pan
tu co robisz?

Steinfeld.

Oy do stu Piorunów, tak to on, to Plat-
kopf Dawney Starzcy Cyca mego.

Platkopf.

Tak to on sam on - iakże mi się Pa-
nisko miewa -

Lernau.

Witajcież wy się tu sobie, a tym
czasem Pani gospodyni będzie tak
Taszkawaj polkarie mi moją Starzycę.

Lukrecya.

Kiedy Pan tak rozkazuje / odchodzę /

Platkopf / nacieszliwie /

Zaraz, zaraz, wróć to do mnie na-
leży. - Steinfeld.

Zostan! Zostan! przecież musimy

tro-

trochę pogadać. —

Plathoff. (do Martiera):

Piotrus, nie odstępuy Pana Porucznika wżemnie, może będzie czego potrzebował. Piotr

Ala przecie Jmóść iest przy nim.

Plathoff.

Oile czyń to co ci rozkazatem. —

Piotr (do siebie):

Dla iednego gościa dwóch portugalców, to rabawnie | : : |

Scena 6^{ta}

Steinfeld i Plathoff.

Steinfeld (na stronie):

Tego biedaka dmych widzę radość.

Plat

Platkopf.

Powiedz też mi Pan teraz; i jakim sposobem się to stało, że Pan będąc kawałkiem zatrudnionym Kanallaryz Cyca swego, teraz Pióro na piata.

Steinfeld.

Bardzo naturalnie, niechciało mi się siedzieć i pisać, wolalem widzieć, razbać, maszerować, więc przystałem do wojska i jestem Kornetem.

Platkopf.

Co, Pan jesteś Kornetem, / na stronie / Cy / do sta Piórurow, to on jest ten / pro / gnostyka / głośno / bardzo mi przyjemno....

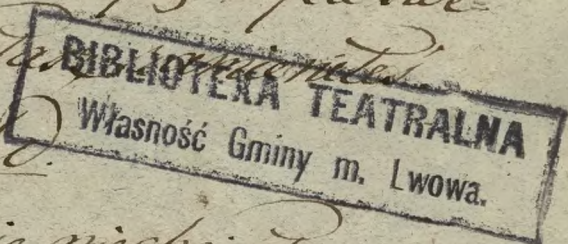
Steinfeld.

Ala powie mi co ty tu robisz

Platkopf.

Kormaita rzeczy.

Stein-



Steinfeld.

Naprzysiężad ?...

Platkopf.

Jestem Piwarrem.

Steinfeld / Periwiony /

Ty! przecież znam twą niegrabną rękę.

Platkopf.

Nie tak bardzo niegrabna, bo ona
dubeltowo pisze.

Steinfeld.

Oberzysta, tedy iesteś.

Platkopf.

Powłóre iestem kupcem, a przedaiąc
cylicony, zamiast ławy, przysłałam
się do cyrkulacji terwi Oyczystej.

Steinfeld.

Potręci

Platkopf.

Jestem Barbierem.

Stein

Steinfeld.

To się znaczy.

Platkopf.

Najgorzemu winu dam najpiękniejszy
kolor, i białowatej Włostwie płę-
ciak najpiękniejszy.

Steinfeld.

A ta kobieta była twoja Żona.

Platkopf.

Tak ta co z Panem Porucznikiem i tego
wyparta a która / ogląda się / coś sturczy
z powrotem idąc, i tak na ucziwego
Łotwina przystoi.

Steinfeld.

Jeśli sądziś tedy, że twoja Żona mo-
że ci być niewierna;

Platkopf.

Ah tak, niestety sądziś, i bardzo
sądziś;

Stein-

Steinfeld.

Alle perreni wie ruftaß d' siz iur w
crem kiedy, more wiesz oialich mi-
Tosthach. 2)

Plattkopf.

*La Siedzi niektorzy twierdzą, że dotąd
nie mieliem, ale ^{moje} ~~ich~~ ^{Sędziów} ~~dotychczas~~ ^{nie} mieli ją.*

Steinfeld.

Aha, rozumiem, ciębieś ledy Dżęcy
niepewność

Plattkopf.

Stowo is Stowo, a nie bym tyllko był
jedynym re miu, zrodzra rabit bym
sia, wlasna reka, a wten czas by mi
wiary niestamata, choc by byla tak
ienka iak opiatek.

2) Reinfeld.

Pociąg się - bo - ia pomoże w tem
 i z niepewności wyprowadzi;

Pat

Platkopf: uciesnony!
Ah, żebyś to Pan mógł.

Steinfeld: nastronić!

Nie rty Planik główny masz tedy
wiedzieć, że my tu mamy osobę Czarno-
księżnika, jest to człowiek który na
dotknięciem się swego czarnego precilla
premięci cię w młodzieńca 16^{to} letniego.

Platkopf.

A ratem male charges d'affaire Pana
Lacyppera.

Steinfeld.

Jest to człowiek który najskryjsz
mocą natury włada, przyjechał tu
z nami żeby tutaj w publiczno-
ści być użytecznym.

Platkopf.

A ten Czarnoksiężnik potrafi?

Stein-

Steinfeld.

Lubić cię niewdzięcznym.

Plathoff.

Niewdzięcznym.

Steinfeld.

Tak jest, a wten czas możesz na wzięt
kie czynności żony twojej patrzeć,
nie będąc od niej widzianym.

Plathoff / poradowany /

Wszystkie?

Steinfeld.

Wszystkie a wszystkie.

Plathoff / przód /

Dalej, dalej, Panie, chodźmy do niego,
czem prędzej / chce iść /

Steinfeld.

He, ho, ho, nie tak przód, ja się z nim
muszę wpród robić, a przatnu
tym

92
tym czasem Dla mnie stanę, i na
kwardransie oczekaj tu na mnie.

Platkopf.

Panie takiego Czarnobiznika nie
można optać i wrytłkami szarba-
mi Azji, Afryki, Ameryki i Europy
nawet, bo i w niej jest cokolwiek
grota; Ten sobie u nas piękna re-
nomę robi; i robiary. Pan, że nim
24 godzin upływie, nie będzie żadnego
wiedzialnego meza w całym mieście ^(odchodzi)

Scena 1^{ma}

Steinfeld sam

Oty głowo Cielcia - surzcie twoie
jes' głupi, i rewierasz w gusta,
inaczej nie mógłbym cię wyleczyć
ktędy brzydziej zardrości.

Scena

Scena 8^{ma}

Lukrecya, Lermau i Steinfeld.

Lermau.

A to prawdziwie warto śmiechu ha, ha!

Lukrecya.

O Nieba! czy mi się zdać ale tak
jest mój mąż głowę stracił

Steinfeld.

Czy tak?

Lermau.

Spotkał nas wtasnie.

Lukrecya.

Spopytał mi ostro w oczy i rzekł
z ryderstkim uśmiechem, że kilka
dni wrytł się niewierne żony, bę-
daż śniaty głowy poulęcane.

Steinf.

Steinfeld.

To jest moje Dzielo - a to żeby go ule-
czyć i uhardości, poświędziłem mu-
re i niami przybył Charnokiermilk
który go niewiedzialnym uczyni, a-
żeby incognito mógł się przypatrzeć
czynnościom jego.

Sukcesya.

Teraz porucznikiem.

Lernau.

Wiesz co Steinfeld to może być
wyborny iarek.

Steinfeld.

A którego ciwoca kartować będzie
ta przedziwna Robiccia - Notabene
Pan Porucznik musi przyjąć naj-
główniejszą rolę. Al! al! czyż masz-
ter Pan z sobą ten ubiór maszynowy

L

z ostatniej Reduty. -

Lernau.

Mam go mam - teraz już rozumien
wzruszko - chodźmy moja toaletka
nie długo zabawi -

Steinfeld.

O W Pani piękna gospośka, pociesz
się tem, że chociaż już smutny
wstał dzień ze smutnym i żalnym
jednolite jako rozpadnięty cztworcieli rasy -
piac będzie / odchodzi /

Scena 9^{ta}

Lukrecya / Sama /

Ah! darby to było żeby się to sprawdzi-
to - ale czyż to Priski i tych czasach
może ogromna kobieta, męczeńnie
zawierze! Namigł nożem i trawie
tych

trych mężów podobnie są do bacierny
Hydry - chociażby jedną głowę im
ucił, młotem miał w tym samym
miejscu wyprosić 10^{te} generacji.

Aryia Poloner

Mężczyźni są nie dobrego.
& & &

/: Heyralika wiejskiego: /

Scena 10^{ta}.

Platkopf, Lukrecya.

Platkopf.

Co ta znova robisz tu?

Lukrecya.

Spiewalam wam.

Plat.

Plathoff.

Oy tak - ale cierpliwości i żeli się
na poprawię, i bzdriem mi niewier-
na, iak dołac, tedy potobie pginę-
tas' na wielki

Lukrecya.

ha! ha! ha!

Plathoff.

Smieiesz się - smiey się, smiey, bzd-
driem ty nie radugo pialata.

Lukrecya.

Oy ty, ty, stary podasty Wexlu
~~stary~~. Prawdziwie iak mi cię sa-
driem bawiem że iesteś kurwanym
Lisem, a ciebie by najgłupszy co pole-
wywiodł.

Plathoff / szepnie smieiaz się

Zobaczymy, zobaczymy, czy to ule potraci
Luk

Lulirecya.

Dalej ratorimy się

Plattkopf.

BIBLIOTEKA TEATRALNA
Własność Gminy m. Nowa.

Jakże - jeżeli ci się uda mię w pol-
wywieść, ale notabene tak żebyś
przy świadkach narwał się ośtem.
natenczas dobrano paradosci, naten-
czas niechaj sobie młody Doktor ze
wszystkimi swoistakami całego
miasta, uchoodri i wychodri do Do-
mu, ani słowa nie melne, i czoła
nawet nie zamarszere, - ale w pre-
ciwnym razie.....

Lulirecya.

Natenczas ramieniam młodego
Doktora, na starego uerciwić
Plattkopfa, storować się będą,

Do

Do twojej woli, i nowic' będa, i uszytlicie
twoje kaprysy i uciśnięcie miłego
towarzystwa, który dołąd był moim
tyranem. /: odchodzi: /

Scena II ^{sta} _{III}

Platkopf /: Sam: /

Triumfuje już widzę, zwycięstwo
ale ią omyli nadzieja, przymnie mu-
si być wygraną, niewidac' czar-
ownicę ... A teraz o zwycięstwie,
o radości już się zwycięstwu rozpy-
tam, których awantur które tu wy-
nikną, kiedy zostanie, niewidzialnym.
Co to na drwoy będa, iaku karmu-
r soba, odprawiemy, iaku to twarz
robiżona moja kiedy deszcz
kierów niewidzialnych na ię grbię
sypac

Sypać się będzie — Ale cicho ktoś nad-
chodzi — Ay! a to co za figura gro-
bliwsza.

Scena 12^{ta}

Lernau: przebrany po Erasmu Sigismu
ma crarowena, rozwinke w reku Stein-
felo i Plattkopf.

Lernau z wchodząc:

Otra, dobra perda mika quadam
lupa binkano.

Steinfelo z do Plattkopfa:

Oto stoi przed tobą, mąż o którym
ci namienitem, a który ci do pomocy.
Bo wrytł się duchy ścietła, Nieba
i Ziemi, są, ona postawieni.

Plattkopf z na stronie:

Drożej mi wrytł się kćcie preig-
ta — ah żeby się jako na drzwi
mógł

mógł wymknąć. Ladać mi się ka
drażniej nawet sam diabeł nie
może. — Lernau.

Drako mimo komestate.

Steinfeld.

Powiada ielby niski ułton robił.

Platkopf / skłania się /

Ay' ay' iur po mnie.

Lernau.

Abra pinki kwiata kware.

Steinfeld.

Masz go w rękę, pocatować.

Platkopf / czyni to /

Lernau / robił / złota /
sobie i siada /

Steinfeld / do Platkopfa /

Dalej schörza nabiorz. Lernau.
Plat

5

Platkopf.

Ah! kiedy on ra nadto otropnie
wygląda, musi być najmniej iere-
li Ministrem ^{1^{ym}} ~~Lucyfera~~
Lernau.

Alfa beta, gama Delta.

Platkopf.

To musi być i po samowiedku - co to
znaczy? Steinfeld.

On iż pyta co ty ra ieden iestes.

Platkopf.

Czymam mu powiedzieć, moje na-
wroisko?

Steinfeld.

Już ja powiem za ciebie / do Lernau /
Gapo, Gapando, Gapisimo.

Platkopf.

A to co znaczy?

Stein

Steinfeld.

Powiedzialam mu że się narzywa
Plattkopf, i że jesteś stawnym kup-
cem w tem mieście.

Plattkopf. / do siebie. /

Nadzieję że wrytł się iżyski z je-
dnego prostaśda, bo to gapa gapa
iżyski często iżyskałem.

Lernau

Guadalupi bastonadi!

Steinfeld.

Bantio bibintore Kornuti.

Plattkopf. / szybko. /

Co, co, Kornuti?

Steinfeld.

Tak jest odpowiedziałam mu, że
iżyskanie, że iżyskanie mieć Tali-

eman

rman niewidzialności, ażebyś mógł
uwarzać spór, płci twojej żony.

Plathoff.

Jako mąż kornat / na stronie /
Ah, i tak niebo karze mnie samemi
kornetami, kornetami, kornu.

Lernau.

Ubando superando, Guadalupe, cor-
nuto, guadalupa berluki.

Steinfeld.

Chce spełnić twoje żądania, ty ma-
rże powiada on chce być niewi-
dzialnym powiedzieć to słowo kor-
nuto: a gdy rzecz będzie na po-
wrót widzialnym Melinier
berluki.

Plathoff.

Czy to już wszystko.

Lernau

Lernau.

Drako flamando drakatio flama-
rendo /: dat pas swój Steinfeldowi /
Steinfeld.

W przodzie iednak musisz przepasać
się tym pasem na wolnym powie-
trzu, i musisz 32 razy uklonić się
na północ, południe, wschód i zachód.

Platkość. /: wriat pas: /

Wiktoria wygratem, iak najwznie-
siej Dziękuję, Najpranowniejшему
Panu — Natychmiast opaszę się tym
czerwonym pasem, zrobię ukłony
choćby i kilka tysięcy — Najbardziej
zaś będę się kłaniała na północ, aby
mi nie na pół północy na bale nie cho-
dziła — Stoważaj się, Cornuto i
berlotki, wszak tak? Mam honor

był

być Pana Dobrodzieja, najszlachetniejszym
 Kuga, — Kornuto i bertoli, Kornuto
 i bertoli, rebym tyllko tych słów nie-
 zapomniał: Odchodząc powtarza sobie:
 Kornuto, bertoli, Kornuto, bertoli: odchodząc

Scena 13^{ta}

Steinfeld i Lerna.

Steinfeld.

O szereg łow i głupców, nie uwierzy-
 tesz we wszystko ha! ha! ha!

Lerna.

Ja sobie idę, pogrzybłem, wstrzymując
 się od śmiechu ha, ha! ha!

Steinfeld.

A teraz daleko do dzieła zdęymy Pan Su-
 knia, — Lerna zdęymaie Suknia:

Gdzieś to jest nasza gospośka i nasi dwaj
 pomocnicy.

Steinfeld.

Steinfeld

Czekaj, tylko znaku tu w sali Bilardowej, prośa w kulisach. Pani gospodyni Panowie! dalek przybywajcie nam na sukurs.

Scena 14^{ta}

Ciri i Lukrecya, Peter, Fleming.

Lukrecya.

A cóż udat się planik?

Lernau.

Jak najdoskonalej - Mój Pani wierzy bardziej w Duchy Czarnoksiężniczków niżeli w swoją Sierść, albo w swoich Kredytorsów.

Steinfeld i do Pietra i Fleminga:

Panowie teraz bądź, Państwo, i odegrajcie swoje role dokładniej żeby nam całego układu napoprosić.

Peter

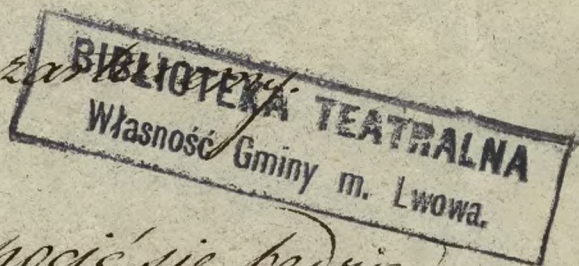
20
Preter.

Pamiętam dobrze i spodziewam się
że się na krzyżie znajdziemy.

Fleming.

Gracho z niego raz!

Preter.



Tak że krwawo pocić się będzie.

Lerman.

Dopóki się nie podda i nie przyjdzie
na kapitulację do pety. ale cicho kda-
cie mi się że go słysz.

Lukrecya.

Daję Panowie na nasze stanowisko.
/ odchodzą do Billarowej Jęby, oprócz Pre-
tera i Fleminga. /

Scena 15^{ta}

Plat

Platkopf / Preler i Fleming usiedli
koło stolika i kontynuują miły rozmowę.

Platkopf / wchodzi opasany.
Co widzę! Preler i Pan Doktor - muszą
natychmiast prosić o dacie rączę - No-
wato! / zbliża się ku nim ostrożnie.

Fleming / porożając.
Okropnie też drżący stras otugi i
miedny. Preler.

Czywiście bratku nam bowiem ma-
łego nieporównanego Platkoffa.

Platkopf / ucieszony wchodzi
na środek pomiędzy nich.

Fleming
Gdzie też on teraz jest.

Preler.
Zapewnie w swojej piwnicy.

Pl.

6
Fleming.

Tak samo.

Prelex.

Dopelnia swego urzędu, żeby mu
propinacja odchochita, sam wyspiła
wino. -

Fleming.

Tedy to prawda że on tak ofiropny
bibuta -

Prelex.

Nie inaczej to jest, najpierwszy stu-
ga Bachusa w całym mieście, i już da-
wono ten bór powinien go być miano-
wać swoją beczką.

Platkopf (na stronie.)

Ten mi, widzę, zna doskonale.

Fleming.

A zatem piękne jego gospodarstwo

przem-

przemknę mu się nierad tego przez gardło.

Preter.

Oczywiście, on ma iur i tak więcej
dugów, iak ziarek kawy w swojej o-
berzy.

Fleming.

A iednak zawsze o swojej Ekonomii
rozprawia.

Preter.

Cy to samochwał, wielki przedziwiał-
y: czystuie Fleminga tabaka, Plathoff ra-
żypa i kicha pokaconie!

Fleming.

Oba Na zdrowie!

Preter.

myślac ie oba

kichnęli!

Oba Dziękui!

Plathoff.

O oty! oty! pracie to iak kichnieszem

Preter.

Preter.

Te przekłte muchy dokuczają okropnie.
/:oganiając się chustką, uderza Plattkopf/:

Plattkopf.

Oj do stu Progow ha! ha! ha!

Stemung: :naczenie do Plattkopf/:

Crema ter: piszka Luterego nie posta-
wi Truciny dla tego owadu

Preter/: również/:

Leby tyllko te muchy mogły się meza
porwać toby nie truciły, ale nekta
dać im warto.

Plattkopf.

Co! co! co!

Stemung.

Driono mi bardzo Panie Preter, żeś
mogł

mógł takiego obrzydłego człowieka w
namy prosić.

Preler.

Ha! cóż robić! mam tylko jedno dziecko,
i właśnie w ten czas niemiałem nikogo
obok tego iego wsiądem.

Plathopf.

Ohy ożurcie!

Fleming.

Czy tu kto jest.

Preler.

Nie! nie masz tu nikogo - mnie tylko
zad iego pięknej żony.

Fleming.

Oho! ta nie da sobie kłopotu zrobić
i umia sobie poradzić.

Plat

Platkopf / Stuchamono /
Do stu Pirogów!

Fleming.

Przyrzekam ci się przyjacielu, że ja
mam z nią na pieńka.

Preler.

Doprawdy.

Fleming.

Na pewno. Pewnie że ona
decyć mnie lubi.

Platkopf

Poczekaj, zjesz ty mi sto tysięcy Pirogów

Preler.

Nie mogę dotychczas pojąć i tak mi
mogła pójść z takiego obrzydłego
człowieka.

He.

Fleming.

Lastuguia. na to narzaisko, bo to wiel-
ki cymbał.

Pfeiler.

Osiot!

Fleming.

Dudek!

Pfeiler.

Gupiec!

Fleming.

Oszust!

Platkopf.

Alto iur diabet sturej wystygma

Fleming.

Bzyle!

Pfeiler.

Rura Do Barururu.

Platkopf niecierpliwosć!

Perlotki! Perlotki! Perlotki!

Die

Fleming i Preter: podziwieni jak
by go dopiero postaręgli!

Preter.

Jak się masz Rumeczku.

Fleming.

A wrak to ty kochany Przyjacielu!

Preter.

Właśnieśmy o tobie rozmawiali.

Platkopf.

Uważam, że to.

Preter.

Mogą ciorem sturyc.

Platkopf.

Najmilszy.

Fleming.

Rozmarz tyko.

Plat.

Platkov.

Drizkua unizem.

Fleming.

Ha! Kiedy, niechcesz to darmo, ale
uślay zawre w nasrey przyiarni, kłó-
wa się chyba pryciem skończy.

Platkov.

Najniższy.

Preter.

Bądź radosny to neczniku wzyst-
kich kamów moich /: do Fleminga /: Chodź
przyiaciela, programy iżre parę
partyy Bitaru /: odchodzą /:

Scena 16^{ta}

Platkov. /: Sam: /

Cy do sta pierogów. Sami przy-
ciaciele - Niechre ich niernan.

a ja.

a ja ciot stary, byłbym przysięgł
 że oni mi najlepiej syczą. — O ty Bor-
 wie Kornuto, w tobie posiadam praw-
 dliwy Ramień męczych. — Jednakże to
 śmiesznie, że tak małe słowo tak wiel-
 mocy posiada — na przykład Kornuto.
 O ratorz się, że mię nikt nie widzi. Ber-
 toki — aha o to! nowu testem — teraz, teraz
 Pani Łono zobaczymy się z sobą. —
 Goryli mi, inni panowie męzowie
 teraz na użyć prawa odwetu, nie wi-
 dzialnym sposobem — o radości —
 o szczęśliwości — ale cicho, oto nad-
 chodzi i moja piona — dalej Kornuto
 Kornuto — Teraz raczyna się już po-
 traciemy

Scena 17

Scena 17^{ta}

Lukrecya: ni by niewidząc go.

Stu talre nie masz moiego męża—
gdzie on się podziat.

Platkopf: do siebie.

Stoi on na piłwiecie.

Lukrecya.

Zapewne znowa go narodzić dręcz.

Platkopf: zawrac do siebie.

Tę rana nie.

Lukrecya.

A wcale nie ma przyorysów, ma bowiem
najwierniejszą żonę, pod Słońcem—

Platkopf.

Nieboraczka rtych ma widzę szęści—
Dob. bo się sama chwali.

Luk

Lukrecya.

Leć jeżeli się niepoprawi.

Platkopf.

No to co?

Lukrecya.

Tedy pójdeż zaradą Pana Porucznika.

Platkopf.

I przytanież do wyzła.

Lukrecya.

Trupetną ramionem serce dla niego.

Platkopf.

O Jaszczyrko!

Lukrecya.

Is to prawym sposobem—

Platkopf.

Daygo Kātu.

Scena 18

Scena 18^{ta}

Ciri i Lermau.

Lermau.

Ah! puzkna gosposiu, moze ci przeszkadza, tak samotnie!

Platkoff: racz na stronie.

O naprzestrasz ię wcale.

Lutrecya.

Prawdziwie Panie Poruczniku, Pan Bóg cię zstąpi do naszego miasteczka, żebyś mię pocieszył.

Lermau.

Czy ci to kochane dzieci?

Lutrecya.

Przekatam w ręce mojego męża, i nie mogę go nigdzie znaleźć!

Lermau.

O co tam masz! masz! roztopiona

Kobieta

24
Kobieta, ni wiele powinna dbać o męża,
jest torowadzający mebel w domu,
który wtemczas takto przyjemny bywa,
kiedy jest świąt z Magarynu Hymena
wzięty. Plathopf.

Pierma Nauka.

Lernau.

Pro ma tak piękna, żona, i tak Pani,
powiniem mieć sobie za stężenie, i
reli, mu pozwolisz ledwo raz na dzień
sprętać się o jej zdrowie - i dalek z domu -
Plathopf.

Widać że przybywa ze stolicy. -
Lernau.

Nie powinien nigdy Reasinej miny
robić, choćby rozi adoratorów koło
niej się zwiatały.

Plat

Platkopf.

To mi lekcyja Diaboliczna.

Lernau.

Powinien być na rowożaniu, wrę-
cić się i tak na kotworożku kiedy
żona rektce, sam bramy wrypsu
domowym przyjaciotem otwierac musi.
Sobie idonak more ramknac druzi przed
nosem —

Platkopf.

Ey do sta Pierogów.

Lernau.

I przytem musi być rowore wesol
i dobrej mysli, musi piewac, skakac!

Platkopf (skacze):

More iesrze na linie taniec powinien

Lutrecya.

Takie zycie toby mi sie podobalo.

Plat

Platkopf.

O i mnie także.

Lernau.

Czy serce pani mówi: ah! porwót
tedy i byłbym mógł cię z całej mojej
duszy uściskać.

Platkopf.

Ay do diabła teraz miedziowi pręci
tyczka leżąca.

Luttreaga.

O! o! Swywołnika!

Lernau: biera ją w objęcia: /

Najdroższy Aniele wyreknięstwo
& koronowych ust twoich, a to słowo
stanowieć będzie srogocię moję.

Platkopf: przechadza się: /

Stoię i tak na szpilkach.

Lut-



Lutrecya.

Go bym wiedziata rē slova tvoie sę
prawdziwości, chętnie bym wypręta.

Lernau.

Przyięgam ci na wrystko co mi iest
naysiōdziwim na ziemi, wyprętnij
kochańcō rē mi.

Lutrecya.

Najmilszy Kochanek!

Platkopf.

A już tēz tego, mado, ofasowuwo
o niēgodziwe plemię, teraz trzeba sę
pokarać - Kornatto - Kornatto - Tam
do diabła zapomniatēm Drugie sto-
wo - Kornatto - Kornatto -

Lernau / ściśka mocno niu
waraizę nie a nie na Platkopfa:

Najdroższa Kochanku! oiań stō-
ko przepędrac' będrām chwoile. —

Plat.

8.
Platkopf.

O ja miśrzęśliwy, o ja zgubiony czo-
wieku - Kornatko - Kornatko -

Lukrecya.

Tak powtarzam iśwure raz kocham
ci kocham nad życie.

Platkopf.

Na pomoc - na pomoc - zginałem
umarłem -

Scena 19^{ta}

Ci sami i Preler, Fleming Stein-
feld. / wrysaj mi by mi widzieć go: /
przem: / Ci to maczy kłopot na pomoc.

Platkopf.

Ratujcie, ratujcie się.

Lukrecya.

To głos mojego męża - o Boże!

ale

ale geriesz on iest /: oglada się: /

Platkopf /: pokaruiąc się /: /

Ja tu iestem Kochana rono, tu stoiz
przed tobą - Kornutto - Kornutto - co
tu robieć, iako się tu im pokarać.

Wrysey.

A to muez szerególna - glos Ryhać
a nikogo niwidziemy.

Platkopf /: do Steinfelda: /

Ah! ratuj miś Pan zlituj się.

Steinfeld.

Ale geriez by iestes.

Platkopf.

tu! tu! /: do Pietera: / Ah! Kochany
Kumie, /: do Fleminga: / Ah! Panie Do-
ktorze, zlituj się Kuracy miś -

Fleming

Fleming.

Alle pohar si prucier: gorie iestes.

Platkovp / worzparij /

A czy nie widricie, prucier iestem
niewidzialnym.

Woryscy.

A tak, tak, my widriemy.

Platkovp / rastanowitaj /

Jak to widricie re iestem niewidzial-
nym. — Lulrecija.

Nie, re iestes czukajnym.

Lerman.

Czarnokiznibrem iabytem.

Lulrecija.

A my woryscy nalerili do spiska.

Plat.
C

Platkopf.

Cy do sta Pierogów, tedy ja byłem
porządnie widzialnym osem —

Lukrecya.

Nu inaczey a rakta.....

Platkopf.

Przepraszam, przecz pas: / Kochana
Łono poddać się, czekać twojej
kaski albo niekaski — Już to widzę,
jest przywara, męczy się, ażeby swo-
je rony koniecznie mieć w podepra-
wie, ale teraz wyznać, to wrzasko
nie niewarto — i kto chce mieć ro-
nę możliwą, niech się na nią uści-
wić spuści, przyniesiam ci popra-
wę, a jeżeli kiedy będę zardrosnym,
kryknij mi głośno w ucho
Kornu

kornatło - a na tych miał win,
być porostane.

Włodawek 1.

Koniec Sztuki

0

Drum dasz się fajnie wam.

Lubomir von 24. März 1823.

Lubomir.

Lutnaya

Tym się ptode myśli snuio
to się dawkami razmuia
ale słowiski znowa
Do pracy jest utworiona.

I choć maś z wostym kasyty
a kobieta w wieku kwiencie -
aby nie był kadrośnikiem
Pędnie naysreśliwszy w mowie

Biała Kalafnycza



